

Niebiańska liturgia. U stóp Księcia Apostołów

Bartłomiej K. Krzych

¹ Jest to zapis prywatnych objawień dotyczący życia Najświętszej Maryi Panny podyktowany mistyczne przez samą Bożą Rodzicielkę. Objawienia te stały się przedmiotem krytyki słynnej paryskiej Sorbony (z powodu jansenistów), jednak Papież nie omieszkali wielokrotnie zaaprobować, a nawet zachęcać do ich lektury (byli to m.in. Klemens X, Innocenty XI, Aleksander VIII, Klemens XI, Benedykt XIII czy Benedykt XIV). Sługa Boży Dom Prosper Guéranger w XIX wieku napisał o tym dziele, że *jedyne, co moglibyśmy powiedzieć dla chwały tego dzieła, to to, że pozostanie ono jedynym z najbardziej imponujących monumentów*

ludzkiego geniuszu i że pozwala ono przypuszczać, iż jego autor posiadał dar nadzwyczajnego przeniknięcia misterium Chrześcijaństwa oraz najgłębszego poznania, jak i niezwykłego zrozumienia Pisma Świętego (Univers nr 240, 12 września 1858). W tym miejscu korzystamy z doskonałego streszczenia zaakceptowanego przez licznych purpuratów: V. Viala,

Liturgia święta, stanowiąc najwspanialszą rzeczywistość, w której spełniają się Tajemnice naszego zbawienia dokonane na Krzyżu przez Pana Jezusa Chrystusa, łączy niebo z ziemią, sprawiając, że dusze mogą otrzymać niezbędne im łaski. W zamyśle Bożym Kościół, będący Matką dla każdego wiernego, jest monarchią doskonałą, wspólnotą hierarchiczną, której stopnie – można powiedzieć – odzwierciedlają się w bogactwie oraz solenności zewnętrznych ceremonii.

Papież – jako Najwyższy Pasterz, głowa Kościoła oraz namiestnik i zastępca naszego Zbawiciela, jako następca świętego Piotra, któremu sam Jezus Chrystus powierzył klucze Królestwa Bożego – mówiąc, że co zwiąże na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiąże na ziemi, będzie rozwiązane w niebie, cieszy się największą godnością i czcią wśród ludu Bożego.

Stąd też liturgie sprawowane w jego obecności, w jego imieniu bądź też przez niego samego zawsze odznaczały się największą, czasami wręcz nieopisaną podniosłością, uroczystością, solennością. Niektórzy, uczestnicząc w „kaplicach papieskich”, odnosili wręcz wrażenie, jakoby rzeczywiście znaleźli się w innym niebieskim świecie wiecznym.

U boskich źródeł

Służebnica Boża siostra Maria z Agredy zapisała w swym „Mistycznym Mieście Bożym”¹ pochodzącym z XVII wieku poruszające słowa, kiedy to:

świętemu Piotrowi udającemu się z Antiochii do Rzymu, by, według nakazu samego Zbawiciela, ustanowić tam Stolicę Apostolską, ukazała się po raz drugi Najświętsza Panna. Za jej radą zdecydowano, że poza niedzielami świętowane będą: Narodzenie Jezusa Chrystusa; Wielki Czwartek jako jednoczesne uczczenie Męki oraz ustanowienie Najświętszego Sakramentu; Wniebowstąpienie oraz Pięćdziesiątnica wraz z pozostałymi zwyczajami, które Kościół rzymski zachowuje od tamtego czasu².

Najświętsza Dziewica wykonywała także własnymi rękami, którymi piastowała Boże Dziecię, szaty do sprawowania Najświętszej Ofiary przez świętego Piotra oraz pozostałych Apostołów:

Wiedziała Ona już wtedy, iż kapłani winni być odziani w szczególne szaty, sprawując Ofiarę Mszy świętej. Tak więc swymi własnymi rękami uczyniła ona ornamenty, których forma nie różniła się zbytnio od tej będącej w użyciu Kościoła rzymskiego. Jeśli chodzi o tkaninę, miały one jeszcze więcej podobieństwa, gdyż bogobojna Maryja używała do tego celu płótna z bardzo bogatego jedwabiu, które otrzymywała w darze od wiernych. Gdy wykonywała Ona szaty kapłańskie bądź gdy je składała, lub gdy je układała na swym miejscu, czyniła to zawsze na kolanach lub stojąc w asyście aniołów. Kiedy szaty te wychodziły z jej rąk, były nasyczone niebiańskim zapachem, który sprawiał, iż kapłani sprawowali święte Misterna z jeszcze większą pobożnością. Czuwała Ona także nad tym wszystkim, co służyło ołtarzowi, by znajdowało się zawsze w stanie jak największej czystości: tak wielki posiadała Ona szacunek do Najświętszej Eucharystii³.

propres mains, des ornements dont la forme ne différait pas beaucoup de celle qui est en usage dans l'Eglise romaine. Quant à l'étoffe, elle s'en rapprochait davantage, car la très pieuse Marie se procurait de la toile et de la soie très riche, au moyen des dons des fidèles. Lorsqu'elle travaillait aux vêtements sacerdotaux, qu'elle les pliait, qu'elle les rangeait, elle se tenait toujours à genoux ou debout, avec l'assistance des anges. Quand ils sortaient de ses mains, ils étaient imprégnés d'une odeur céleste qui augmentait la dévotion des prêtres. Enfin, elle veillait à ce que tout ce qui servait à l'autel fût dans une parfaite propreté: tant elle possédait au plus haut degré le respect de la Très Sainte Eucharistie (ibidem, s. 333-334).

Vie divine de la Très Sainte Vierge Marie manifestée par elle-même à la vénérable Marie de Jésus d'Agréda ou la Cité mystique de Dieu [résumé complet], Saint-Cénére (Mayenne) 1916.
² We francuskim oryginalne: *Lorsque saint Pierre s'en fut allé à Rome pour y fixer le siège apostolique, comme Notre-Seigneur l'avait ordonné, elle lui apparut une seconde fois. Sur son conseil, il fut décidé qu'outre les dimanches, on instituerait les fêtes de la Nativité de Jésus-Christ, du Jeudi saint, pour honorer ensemble la Passion et l'Eucharistie, de l'Ascension et de la Pentecôte, avec d'autres coutumes que l'Eglise romaine observe depuis ce temps-là* (V. Viala, *ibidem*, s. 408).

³ We francuskim oryginalne: *Elle connut déjà alors que les prêtres devaient être revêtus d'habits particuliers en célébrant le sacrifice de la messe. Aussi fit-elle, de ses*

Niekiedy sama Królowa Nieba i Ziemi czyniła – zawsze z największą starannością i nabożeństwem – niezbędne przygotowania do sprawowania Najświętszej Ofiary jej Jednorodzonego Syna dla pierwszego z Papieży. Takimi słowami opisała to siostra Maria:

⁴ We francuskim oryginale:
*Les apôtres et les disciples
 remercièrent la divine Mère
 de son initiative et décidèrent
 que le lendemain Pierre
 dirait la messe. Après cette
 séance, la Très Sainte Vierge,
 accompagnée de ses anges et
 des trois Marie, alla disposer
 la salle où Notre-Seigneur
 avait célébré la cène. Elle-
 même la balaya et l'arrangea
 avec les mêmes parures, le
 même plat et le même calice
 du jeudi saint. Elle prépara
 aussi le pain sans levain et
 le vin nécessaire (ibidem,
 s. 327).*

⁵ We francuskim oryginale:
*Après s'être communiqué
 lui-même, le Chef de l'Eglise
 communia les autres apôtres,
 comme le lui avait inspiré
 la très sage Marie. Puis,
 entourée des esprits célestes,
 elle se prosterna trois fois
 le visage contre terre avant
 d'arriver à l'autel, et reçut
 à son tour la communion
 de la main de Saint Pierre
 (ibidem, s. 328).*

Apostołowie i uczniowie złożyli dzięki Bożej Rodzicielce za jej propozycję i zdecydowali, iż nazajutrz święty Piotr odprawi Mszę świętą. Po tym Najświętsza Maryja Panna, której towarzyszyli aniołowie oraz trzy Marie, udała się, by należycie urządzić salę, gdzie Nasz Zbawiciel sprawował Ostatnią Wieczerzę. To Ona sama uprzątnęła i przygotowała wszystko z tymi samymi zdobieniami, naczyniami i kielichem z Wielkiego Czwartku. Przygotowała Ona także niezbędny chleb bez zakwasu oraz wino⁴.

Matka Boża otrzymała też z rąk świętego Piotra Komunię świętą (co, według opisu czcigodnej siostry Marii, miało miejsce nazajutrz):

Po udzieleniu sobie samemu Komunii świętej Namiestnik Chrystusowy udzielił Komunii świętej Apostołom, co było zainspirowane przez Marię będącą Stolicą Mądrości. Potem, otoczona duchami niebieskimi, Matka Boża trzykrotnie upadła na ziemię przed przybyciem do ołtarza, gdzie otrzymała Komunię świętą z rąk świętego Piotra⁵.

Cóż więc był to za „spektakl” (i jest za każdym razem, gdy Namiestnik Chrystusowy oraz wszyscy inni kapłani składają Ofiarę Mszy świętej na ołtarzach całego świata), cóż za „widowisko” wzbudzające podziw chórów niebieskich, aniołów i świętych wykonujących pieśni, hymny i kantyki na cześć Stwórcy wszelkiego stworzenia w obecności Bożej Rodzicielki – najdoskonalszego Bożego dzieła – oraz wybranych przez Chrystusa Apostołów (na czele ze świętym Piotrem), którzy wraz ze swym Mistrzem, Panem i Odkupicielem będą sądzić ludzkość na Sądzie Ostatecznym!

To w boskim natchnieniu Najświętszej Dziewicy, w pokorze okazywanej przez Apostołów przewodzonych przez Piotra – Skałę, na której Jezus Chrystus zbudował Kościół, zrodził się

święte ceremonie jedyne go świętego, powszechnego i apostoł-
skiego Kościoła.

Niebiańskie misterium

Jeden z wielkich Papieży, Pius II⁶, w liście do Martina Majera tak
oto opisał dostojęstwo papieskiej liturgii:

Jeśli byłoby ci dane ujrzeć Najwyższego Pasterza bądź to
sprawującego, bądź to słuchającego świętych ceremonii, nie
pozostałoby ci nic innego, jak tylko wyznać, iż nie ma na
świecie porządku ni splendoru, ani wspaniałości dorównu-
jących tym, które sprawują się na stolicy Biskupa Rzymskie-
go. Tak oto ujrzałbyś papieża wznoszącego się podniosłe na
swym tronie, kardynałów zasiadających po jego prawicy,
także stojących czcigodnie po jego lewicy prałatów, bisku-
pów z pobliskich obszarów, opatów jak i innych protono-
tariuszy czy też posłów królewskich, czy też subdiakonów,
akolitów oraz innych licznych dygnitarzy zasiadających na
ziemi; musiałbyś powiedzieć, że oni wszyscy są na podo-
bieństwo Niebieskiej Hierarchii. Bo na dworze rzymskim
wszystko jest należycie uporządkowane, wszystko ma miej-
sce według przepisanych praw, wreszcie wszystko znajduje
się na swym wyznaczonym miejscu, tak iż pobożne osoby,
kontemplując te ceremonie, nie mogą jak tylko wychwalać
tych wspaniałych mężów swymi głosami⁷.

W tych kilku zdaniach następca pierwszego hiszpańskiego Papieża
(Kaliksta III) we wspaniały sposób przedstawił wspaniałość apo-
stołskich ceremonii, porównując je do Niebiańskiej Hierarchii,
gdzie wieczną liturgię po wieki wieków sprawować będzie Chry-
stus – Kapłan, Król i Władca Wszechświata.

*a sinistris adstantes, e regione Episcopos, et Abates, ac Prothonotarios, et in suo loco Oratores Regum, Magnates in suo; ibi
Auditores; hinc Clericos Camerae; ibi Procuratores Ordinum, hinc Subdiaconos, et Acolithos, caeteramque multitudinem
humi sedere; profecto, instar Caelestis Hierarchiae, diceres Romanam Curiam, ubi omnia ordinata, omnia ex praescripto,
statutoque modo disposita, quae profecto quum boni viri intuentur, non possunt nisi laudare.* Tekst ten zaczerpnięty został
z rzymskiej edycji jego komentarzy wydanej w 1484 roku (s. 739), zaś tutaj podany jest za F. Cancellieri, *Description
des Chapelles papales de Noël, de Paque et de S. Pierre dans la Basilique du Vatican*, Rome 1818, s. 1.

⁶ Ceremoniarz papieski
wybrany – po burzliwym
konklawe – Biskupem
Rzymu w 1458 roku.
W dniu swej koronacji miał
on powiedzieć: *Odrzućcie
Eneasza, przyjmijcie Piusa*,
co miało nawiązywać
do jego dawnego życia.
V. N. Weber, *Pope Pius II*
[w:] *New Advent. Catholic
Encyclopedia Online*, [http://
www.newadvent.org/
cathen/12126c.htm](http://www.newadvent.org/cathen/12126c.htm), online:
02.06.2012.

⁷ W łacińskim oryginale:
*Si videres aut Celebrantem
Romanum Pontificem, aut
Divina audientem, fatereris
profecto, non esse ordinem,
non esse splendorem, ac
magnificentiam, nisi apud
Romanum Praesulem.
Quum in suo Throno
Papam sublimem videris,
Cardinales a dextris
sedentes, magnos Praelatos*

„Zbliżam się w pokorze...”

Ceremonie apostolskie przez długi czas otaczane były tak wielką czią, że ich uczestnikami mogli być wyłącznie duchowni i świeccy członkowie papieskiej rodziny. Był to dwór najpiękniejszy i najdostojniejszy ze wszystkich, gdyż składał się nie tylko z osób świeckich – jak dwory innych władców – ale także z duchownych, w tym przede wszystkim z książąt Kościoła – kardynałów.

Zdarzyło się pewnego razu, że kierowana ogromną ciekawością Isabella d’Aragona Sforza, będąca księżną Milanu, poprosiła o możliwość wzięcia udziału w choć jednej „kaplicy papieskiej”, na co ówczesny Prefekt Mistrzów Papieskich Ceremonii odpowiedział, że kobietom zabrania się uczestniczyć i oglądać wspaniałości apostolskich liturgii – a był to rok 1520. Jednakże Papież Leon X, chcąc urzeczywistnić pragnienia młodej damy, wystosował specjalne pismo, w którym udzielił jej pozwolenia na uczestnictwo we Mszy świętej sprawowanej przez jednego z biskupów w obecności Jego Świątobliwości w dniu Dedykacji Bazyliki Watykańskiej, na którą to Mszę ów Papież zaprosił całe Kolegium Kardynalskie. Na tę okoliczność księżnej jak i jej świecie dano możliwość otrzymania odpustu zupełnego. Oto fragment jednego z dokumentów, w którym takimi słowami zrelacjonowane zostało to – w pewnym sensie – przełomowe wydarzenie:

⁸ W łacińskim oryginale:

*Inter alia, quum ipsa
desideraret videre Capellam
Papalem, illiusque ornatum,
et paratum, ac ibidem
Missam ex devotione audire
solemnem, et in Cantu;
nos inhibuimus, quia
Mulieribus ingredi, et Missae
ibidem interesse non licet.
Sed Papa supplicationem
signavit, et dispensavit, cum
indulgentia plenaria cum
omnibus praesentibus. Sicque
Capella parata, sicut in die
Natalis, fuit etiam, quoad
Solum, et sedilia, et altare,
ac alia omnia solemnissime.
Missa cantata est per
Episcopum Casertanum,
in die Dominica, quae
fuit Dedicatio Basilicae
Apostolorum Petri, et Pauli
(F. Cancellieri, *ibidem*, s. 2).*

Pomiędzy tymi, którzy pragnęli ujrzyć ceremonie Kaplicy Papieskiej jak i wszystko, co do nich się przygotowuje i ozdabia, pośród tych, którzy pragnęli samej Mszy świętej solennej z pobożności wysłuchać i towarzyszących jej śpiewów, były także niewiasty. Nie dopuszczaliśmy jednak, aby mogły one brać w nich udział. Jednakże papież, podpisawszy suplikację i udzieliwszy dyspensy, udzielił odpustu zupełnego wszystkim obecnym. Tak też kaplica, będąc przygotowaną jak na dzień Narodzenia Pańskiego, podobnie jak tron papieski, sedilia, ołtarz jak i wszystko inne zostało przygotowane jak do solennych uroczystości. Msza była śpiewana przez biskupa kazertańskiego w niedzielę, kiedy to obchodziliśmy uroczystość dedykacji Bazyliki śś. Apostołów Piotra i Pawła⁸.

Ówczesny ceremoniarz papieski, poprzednik słynnego i kontrowersyjnego Jana Burkarda – znanego dzięki swym pamiętnikom (*Diaria*) – Paride de Grassis, tak napisał o tym, co miało miejsce:

Dziewiątego dnia miesiąca listopada przybyła do Rzymu pani Elżbieta, księżna Bari, która nie była przyjęta uroczystie, jak zarządził papież, ale w sposób prosty i prywatny. Niektórzy kardynałowie po dwóch lub trzech składali jej wizytę. Pragnęła ona ujrzeć kaplicę papieską oraz to wszystko, co do niej ozdobnie przygotowywane, jak i samej Mszy z pobożności chciała wysłuchać, na co nie mogliśmy pozwolić, ponieważ niewiasty nie mogły do tych rzeczy przystępować jak i do samej Mszy nie mogły być dopuszczone. Jednakże papież podpisał suplikację i dopuścił księżną do kaplicy, gdzie Msza śpiewana była przez biskupa kazertańskiego w niedzielę w uroczystość dedykacji bazyliki Apostołów. Po Mszy świętej kardynał diakon Cibo oprowadził ją po całym pałacu i dopuścił ją do oglądania Świętego Oblicza w bazylice⁹.

Niewątpliwie w tej, wydawać by się mogło, zbyt wielkiej powściągliwości krył się ogromny szacunek do sprawowanych przez kolejnych następców świętego Piotra Bożych Tajemnic, szacunek, który pozwolił św. Tomaszowi ułożyć – wyśpiewywane po dziś dzień – wspaniałe hymny i pieśni na cześć Najświętszej Eucharystii.

Pieśń Nieba

Wieczne Miasto, tradycja Kościoła rzymskiego, osoba następcy Jezusa Chrystusa, wspaniałe szaty, wielowiekowe zwyczaje, przepiękne ceremonie, wznosząca ku sprawom Bożym sztuka, wręcz niebiańska muzyka – by wspomnieć tylko nieocenione *Lamentabatur Iacob* stworzone przez Cristóbal de Moralesa, *Stabat Mater* niezrównanego Palestriny, *Miserere* Bainiego czy też – dla niektórych najpiękniejszy ze wszystkich utworów muzycznych wykonywanych w czasie „kaplic papieskich” – śpiew *Miserere* skomponowany na dziewięć głosów przez słynnego Allegriego. Był to utwór śpiewany jeden raz w roku, w dniu Męki i Śmierci

⁹ W łacińskim oryginale:

Die nona novembris ingressa est Romam domina Elysabetha ducissa Bari quae noluit recipi solemniter ut Papa statuerat, sed simpliciter et privatim, et cardinales aliqui bini et terni postea visiterunt illam. Et cum illa desideraret videre cappellam papalem illiusque ornatum ac ibidem missam ex devotione audire, et nos inibiremus, quia mulieribus ingredi, et missae ibidem interesse non licet; Papa tamen supplicationem signavit, et admisit ducissam in cappella, ubi cantata est missa per episcopum casertanum in die dominica quae fuit dedicatio basilicae Apostolorum. Post missam cardinalis Cibo diaconus duxit eam per totum palatium et ad basilicam ad videndum Vultum Sanctum (P. Delicati, M. Armellini, *Il Diario di Leone X di Paride de Grassi, Maestro delle Cerimonie Pontifice dai volumi manoscritti degli Archivi Vaticani della S. Sede, Roma 1884, s. 81*).

naszego Zbawiciela, czyli w Wielki Piątek podczas liturgii papieskiej odbywającej się w Kaplicy Sykstyńskiej. Rękopis tego dzieła był pilnie strzeżony w archiwach Sykstyny. Zakazano go rozpowszechniać i gdzie indziej wykonywać pod karą kościelnej klątwy. Jednakże jeden z największych muzycznych geniuszy w historii, mając lat 14 i jedynie wysłuchawszy tego utworu, rozpiął jego partytury „ze słuchu”. Miało to miejsce w 1769 roku, zaś owym geniuszem był W. A. Mozart¹⁰. Na temat owego utworu wyrażono m.in. takie oto opinie: „Najpiękniejsza muzyka, jaką można usłyszeć” (Lalande); „Harmonia tak prosta, tak spokojna, tak głęboko smutna, tak inna od tego wszystkiego, co zawsze słuchamy, iż wydaje się pochodzić z innego świata” (L. Simond); „Jest to przede wszystkim głos osamotnionej duszy opowiadającej swym siostronom bolesne misterium...” (J. Autran)¹¹. Innym i zarazem jednym z najpiękniejszych utworów „kaplic papieskich” był motet *Christus resurgens* Felice’a Aneria wykonywany po *Offertorium*.

Królestwo Niebieskie na ziemi

Jeszcze nie tak dawno, bo pod koniec XX wieku, po oracji (kollekcie) odśpiewywanej przez Papieża, gdy sprawował on solenną Mszę świętą w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, nie odpowiadano *Amen*. Ta czcigodna tradycja miała swe korzenie w respektowanym podaniu związanym z Mszą świętą odprawianą w ten dzień przez świętego Papieża Grzegorza Wielkiego w Bazylice Laterańskiej. Wtedy to samo niebo w odpowiedzi na tę modlitwę odśpiewało *Amen*¹². Innocenty III w swym dziele o *Tajemnicach Mszy świętej* wyjaśnia, że owego *Amen* się nie śpiewa, by w najradośniejszym dniu w roku nie przypominać o smutku i bólu, z jakim wiąże się ta Ofiara.

Podobnie jednego razu, gdy tenże Papież odprawiał Mszę świętą w Bazylice Matki Bożej Większej, na słowa *Pax Domini sit semper vobiscum* anielski głos odpowiedział z nieba: *Et cum spiritu tuo*¹³.

Chwała ołtarzy

Jeden z polskich kapłanów takimi oto przepełnionymi podziwem słowami oddał piękno i splendor, jakimi odznaczała się Bazyli-

¹⁰ Historię tę opowiada m.in. abp A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. III, Warszawa 1905, s. 257.

¹¹ V. G. Moroni, *Histoire des Chapelles papales...*, tłum. A. Manavit, Paris 1846, s. 488-490.

¹² F. Cancellieri utrzymuje, że chodzi o *Amen* po *Pater noster*, *ibidem*, s. 64-65.

¹³ V. G. Moroni, *ibidem*, s. 319.

ka Watykańska (gdzie spoczywają doczesne szczątki Księcia Apostołów) w dniu kanonizacji wielkiego polskiego Świętego, księdza Andrzeja Boboli:

Równocześnie wewnątrz bazyliki rozbłysła powodzią światła z niezliczonych żyrandoli kryształowych, porozwieszanych w bardzo gęstych odstępach od sufitu aż do posadzki. Wspaniała czerwień adamaszkowych makat zdobnych w złotą lamę i pokrywających każdą wolną płaszczyznę wnętrza nabiera szczególnego wyrazu: rzekłbyś, jeżeli nie samo niebo, to chyba przedsionek nieba stanowi ta bazylika, tak pięknie przystrojona¹⁴.

Nieco dalej kapłan ów dodał:

Wieczorem cała bazylika Świętego Piotra i kolumna na placu przed bazyliką tonęła w świetle tysięcy lamp, które ze wspaniałej bazyliki uczyniły bajkowe zjawisko. Napatrzyć się nie można było¹⁵.

¹⁴ J. Cyrankowski,

Kanonizacja świętego

Andrzeja Boboli [w:]

J. Poplatek, *Św. Andrzej*

Bobola. Łowca dusz,

Sandomierz 2007, s. 204.

¹⁵ *Ibidem*, s. 208.

Tak oto ziemską świątynia Boga Najwyższego w tym szczególnym dniu stała się „przedsionkiem Nieba”, chwalebnym miejscem spotkania świętych z grzesznikami, tych, którzy radują się wieczną chwałą, z tymi, którzy mają nadzieję ją otrzymać. Wszystko to u boku tego, który jest bezpośrednim pośrednikiem między niebem a ziemią, między Jezusem Chrystusem a wiernymi całego świata.

Zakończenie

Niesamowite bogactwo i piękno liturgii rzymskiej, a szczególnie liturgii apostołskiej, było i nadal jest natchnieniem dla nieprzebranych rzesz malarzy, rzeźbiarzy, poetów, pisarzy czy kompozytorów, którzy przez liczne wieki kolejnym pokoleniom zostawiali bezcenne dziedzictwo zachwycające do dziś i kierujące myśli ku rzeczom donioślejszym niż marność tego świata.

Święta Teresa z Ávili (wielka odnowicielka rodziny karmelitańskiej wraz ze świętym Janem od Krzyża) tak ukochała rzymską liturgię, że gotowa była oddać za nią swe życie. Mawiała:

¹⁶ Św. Teresa od Jezusa
(Teresa de Cepeda
y Ahumada), *Księga życia*,
r. 35, n. 5 [w:] <http://www.karmel.pl/klasyka/zycie/baza.php?id=35>, online:
13.08.2012.

¹⁷ W angielskim oryginale:
*Father Faber styles the
Church's Rite of the Holy
Sacrifice the most beautiful
thing this side of heaven*
[...] (N. Gihl, *The Holy
Sacrifice of the Mass*,
St. Louis 1902, s. 337).

¹⁸ S. M. R. od Chrystusa,
Sentire cum Ecclesia,
Warszawa 2002
[przedruk z 1934 r.], s. 16.

[...] byłam pewna siebie, że w rzeczach wiary nikt mi nie zarzuci, że za każdą sprawę zapisaną w Piśmie świętym, za każdy artykuł wiary, owszem, za każdą najmniejszą ceremonię kościelną tysiąc razy gotowa jestem ponieść śmierć¹⁶.

Podobnie jeden z konwertytów, słynny ojciec Faber, pewnego razu napisał często dziś powtarzane i cytowane zdanie, mianowicie, że Msza święta to:

najpiękniejsza rzecz po tej stronie Nieba¹⁷.

Nie można nie przyznać mu racji!

Tę samą prawdę oddała bliższa naszym czasom siostra Maria Renata od Chrystusa, pisząc w jednej ze swych wielu publikacji:

Kraina liturgii to kraina cudów, czarowna pięknem nadziemskim, pięknem tak mało znanym, a niekiedy tak zapoznanym... to ogród zamknięty, źródło zapieczętowane (Pnp 4, 12) dla wielu... Tak by się chciało wrota tego raję otworzyć na naścieżaj, strumienie tej wody żywej udostępnić wszystkim spragnionym: Omnes sitientes, venite ad aquas¹⁸.

Także dziś wrażliwość na dostojność oraz piękno liturgii Ojca świętego Benedykta XVI uczy nas, że w tym wielkim skarbie znajduje się nadzieja na zwrócenie się dzisiejszych ludzi, często zagubionych na drogach grzechu, ku Bogu, który jest źródłem miłosierdzia i przebaczenia, Wiecznym i Doskonałym Pięknem.

Światu potrzeba (chciałoby się dodać, że dziś bardziej niż kiedykolwiek) piękna, które w niezwykle sposób uobecnia się w liturgii będącej precudnym ogrodem, po którym:

przechadzać się można z rozkoszą: są tam szczyty, z których roztacza się widok daleki, sięgający aż po wzgórza wiekuiste; są tam ustronne doliny, w których kwitną kwiaty o barwach najrzadszych i o przedziwnej woni; są tajemnicze groty, w których się żarzą zaklęte w słowo skarby¹⁹. ■

¹⁹ *Ibidem*.